

Ewangelia z 19 marca: Józef milczący i słuchający

Komentarz do Ewangelii z uroczystości świętego Józefa. «Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański». W naszej modlitwie najważniejsze jest pragnienie słuchania głosu Boga. Ale nie oczekujemy nadzwyczajnych objawień, tak jak nie oczekiwał ich Mąż Maryi. W obecności Bożej szukajmy najlepszych rozwiązań, pragnąc aby odpowiadały one Jego woli. Uczmy się od Józefa słuchania i odpowiadania na głos Boga.

Ewangelia (Mt 1, 16. 18-21. 24a)

Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego.

Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł:

„Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.

Komentarz

Autorzy Ewangelii nie poświęcają wiele miejsca na przedstawienie stanu uczuciowego bohaterów. To nie współczesne powieści psychologiczne. W Ewangeliach brak wewnętrznych monologów czy poruszających opisów rozterek i cierpień. Tym niemniej, choć powściągliwie, mówią przecież o emocjach: o radości, smutku, gniewie. Samego Pana Jezusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka widzimy gdy się cieszy, płacze lub boi.

O uczuciach Józefa w tych najbardziej dramatycznych momentach jego życia, Ewangelista nie pisze nic. W jego usta nie wkłada

modlitwy czy słów skargi. Mateusz chce być rzetelnym kronikarzem, więc nie sięga po literackie chwyt, na przykład próbując wyrazić ból Józefa wymyślając jego możliwy dialog wewnętrzny. Maryja prawdopodobnie nie przekazała nic o słowach swego męża, więc na kartach Ewangelii skrupulatnego Mateusza święty Patriarcha milczy.

I właśnie to milczenie jest przejmujące. Józef nie może nikomu się zwierzyć. W tym przypadku – nawet Maryi, bo jest przekonany, że nie może na Nią zrzucić odpowiedzialności za niezmiernie trudną decyzję, którą musi podjąć. Wszystko przyjmuje sam. Albo raczej sam na sam z Bogiem. Bóg jest dla niego jedynym oparciem, spełnienie Jego woli jedynym pewnym drogowskazem.

Milczenie Józefa wskazuje na ważny aspekt jego życia wewnętrznego.

Skupienie, które wymaga milczenia. Nie wiemy, czy był osobą z natury małomówną. To nie jest oczywiste. Osoby kontaktowe i mające łatwość mówienia mogą umieć się wyciszyć, zaś introwertyk może mieć problem, aby skupić się i słuchać, bo nieustannie rozmawia sam ze sobą. Józef umiał milczeć, aby słuchać głosu Boga.

Bóg objawił mu swą wolę we śnie, tak jak jego imiennikowi sprzed wieków, Józefowi egipskiemu. Żydzi, w odróżnieniu od sąsiednich narodów, mieli zdroworozsądkowe podejście do snów. „Poza wypadkiem, gdy Najwyższy przysła sny jako nawiedzenie, nie przykładaj do nich serca!” (Syr 34,6). Święty Józef modlił się żarliwie i rozważał w rozmowie z Bogiem, co ma zrobić. Podjął decyzję na podstawie tego, co mógł wiedzieć. Ponieważ nie wiedział wszystkiego, więc decyzja była błędna. Ale jego postawa, jego

pragnienie aby postąpić
sprawiedliwie czyli zgodnie z Bożym
prawem, była właściwa. I była
owocem modlitwy. Święty Józef był
gotów przyjąć zdumiewającą wolę
Boga i Bóg mu ją objawia w sposób
nadzwyczajny. Objawienie we śnie
mogło mieć miejsce gdy dusza była
doń przygotowana długą modlitwą.
Według jednego ze
współpracowników Mendelejewa,
miał on znaleźć klucz do ułożenia
swej tablicy pierwiastków we śnie,
tyle że ów sen był poprzedzony
latami badań i kilkoma pracowitymi
nocami, które bezpośrednio
poprzedziły odkrycie. Psychologowie
mogą to pewno wyjaśnić w porządku
naturalnym. Objawienie anioła miało
charakter nadprzyrodzony, ale
można dostrzec podobną zasadę.

W naszej modlitwie najważniejsze
jest pragnienie słuchania głosu Boga.
Ale nie oczekujmy nadzwyczajnych
objawień, tak jak nie oczekiwał ich

Mąż Maryi. W obecności Bożej szukajmy najlepszych rozwiązań, pragnąc aby odpowiadały one Jego woli. Jeśli będzie trzeba, On da nam znak, aby skorygować nasze myśli i dążenia. Rzadko robi to w sposób nadzwyczajny, częściej poprzez rozmowę z kierownikiem duchowym lub inną osobą godną zaufania, lekturą dobrej książki, może jakimś zdarzeniem z życia, które w innym wypadku było bez znaczenia. Uczmy się od Józefa słuchania i odpowiadania na głos Boga.

Michał Kwitliński // Obrazek:
@lukalousec - Instagram